

# Od demokracji do zagłADy

27 lipca 2017

Rozmowa z Bogusławem Jasińskim którego wdowa po Popperze prosiła, żeby wydał w Polsce nieznanne dzieła jej męża.

**– Bogusławie, już dawno chciałem z Tobą pogadać o demokracji. Ostatnio temat jest modny. Jest dodatkowa okazja, napisałeś poważny artykuł na ten temat. Zgodzisz się na taką rozmowę?**

– Oczywiście, że tak.

**– Co to był za artykuł?**

– Napisałem dużą rozprawę na temat demokracji, tego pojęcia na którym cała Europa się teraz opiera, a ojcem chrzestnym tego wszystkiego był Karl Raimund Popper.

**– Tej demokracji?**

– Dokładnie tak.

**– Jaki jest źródłosłów?**

– Nie będziemy się bawić w te szkolne tłumaczenia. Demos, kratos. To wszystko znamy, oszczędźmy sobie, bo nie będziemy powtarzać banałów. Szkoda czasu na to.

**– Ale rozmowa o demokracji. Toczy się na poziomie banałów. Takie mam wrażenie.**

– Jak tylko pada słowo demokracja jest skazane w dużej mierze na banał.

**– Dlaczego jest – teraz – ta rozmowa na poziomie wyświechtanym?**

– Ponieważ to pojęcie nic nie znaczy. Po pierwsze. Znaczy to co jest najbanałniejże ze wszystkiego i twoi uczniowie natychmiast popisują się przed tobą prześcigając w

odpowiedziach: „Władza ludu, itd.”

– **Ale moi uczniowie inaczej na to reagują.**

– Alergicznie!

– **Tak. Oni mówią, że to syf jest.**

– Mają rację.

– **[jednoczesny śmiech]**

– W takim razie masz dobrych uczniów. Gratuluję. Nie wiem czy sami z siebie są tacy, czy ty tak ich ukształtowałaś?

– **Czystą wiedzę z wnętrza mają, albo po prostu z internetu. Nie wiem.**

– Mam nadzieję, że to pierwsze. Że są jeszcze nie spaczeni. Rozumują intuicyjnie.

– **Intuicja. Tak.**

– Ja, bardzo zazdroszczę im tej intuicji. A to znaczy, że my bardzo często jesteśmy jej pozbawieni.

– **Oni to wiedzą, my to musimy uzasadnić.**

– Dokładnie.

– **Jesteśmy już w tym wieku, że musimy uzasadniać. Uzasadnij. Dlaczego to jest banał?**

– Dla nich chyba warto, przecież widzisz co się dzieje?

– **Ja myślę, że moi uczniowie nie będą tego czytać, oni i tak to wiedzą.**

[gromkie śmiechy]

– **Ale dla naszych rówieśników pociągnijmy tę rozmowę. Dlaczego mówisz, że to pojęcie nic nie znaczy?**

– Kiedy mój faworyt Mu'ammara al-Kaddafi tworzył swoją Dżamahiriję, oczywiście ona była demokratyczna. Bycie demokratą w Libii polegało na tym, że nie kilka, ale kilkanaście plemion/rodów. (To jest społeczeństwo zlepione z rodów.) Musiał, mówiąc delikatnie: wziąć za twarz. Trochę wymordować ich, trochę przypalać ogniem żywym. I na czele tej Dżamahiriji ustanowił jeden ród i się ogłosił, że już jest państwem demokratycznym. To była Libia – w imię demokracji. W imię tejże samej demokracji stracił samolot. 270 osób zginęło. Z drugiej strony, w imię demokracji, buduję się porządek. Coś takiego jak we Francji, Anglii, Niemczech, który polega na tym, że są przedstawiciele ludu wybierani i w imieniu ludu jako ich mandatariusze sprawują władzę. Stanowią prawo. Chcę też przypomnieć, że w imię demokracji rządził też Breżniew, wprowadził z tym dodatkiem socjalistycznym, ale jednak demokracja. Nikomu nie przeszkadzało, że w tym samym czasie funkcjonowały, do tej pory funkcjonują, zsyłki, obozy pracy, łamanie... Jeśli powiem, że podstawowych norm człowieka, to mało powiem. Wszystko było możliwe, pełen zakres środków. W imię utrzymania demokratycznej struktury socjalistycznego państwa. Te fakty pokazują, że można tę demokrację tak bardzo zinterpretować, że zaprzecza nawet źródłosłowowi. To już nic nie znaczy w tym momencie. Tak samo jest na zachodzie i w Stanach Zjednoczonych rzekomo najbardziej demokratycznym państwie na świecie. Kolega który usiłuje robić karierę artystyczną w Stanach, jest aktorem, mówi tak: „To nie sztuka dostać kontrakt. Sztuka żeby dostać telefon, żeby móc zadzwonić do kogoś.” Ta możliwość pewnej komunikacji, jak my to mówimy w socjologii, pionowej, faktycznie nie istnieje. Jej nie ma. Ta klasa uprzywilejowana, która ma duże pieniądze odradza się sama nie kontaktując się z pracownikami najemnymi. Nie ma komunikacji. A mimo to, sama z siebie wyłania przedstawicieli ludu, którzy rządzą wszystkimi. To jest paranoja po prostu. W imię demokracji wysyła się wojska... Mówię w tej chwili rzeczy tak banalne, że aż mi w zębach zgrzyta.

– **Czy demokracja to są rządy większości z poszanowaniem praw**

**mniejszości, czy demokracja to są rządy poprzez wybranych przedstawicieli? Porozmawiajmy idealistycznie. Czym demokracja miała być?**

– Lud ma prawo do samorządzenia. A ponieważ nie każdy może osobiście to wyznacza swojego znajomego, którego zna i któremu ufa i on w imieniu kilkudziesięciu sąsiadów podejmuje decyzje dotyczące ogółu. Taki był model tej pierwotnej demokracji, którą gdzieś tam opisywał Arystoteles w Polityce. Ten model był możliwy ponieważ społeczeństwa nie były takie liczne jak dzisiaj. Życie było bardziej przejrzyste.

**– Ten model funkcjonował wśród wolnych ludzi i nie uwzględniał tego, że większość w tej piramidzie, w podstawie, to byli niewolnicy...**

– Ja bym proponował dokonać pewnego przeskoku. Jak będziemy dłubać w tej całej Grecji to poza odtworzeniem historycznym niczego nie zrobimy. Poza kategorie Arystotelesa nie wyjdziemy. Oczywiście od początku było to założenie utopijne. Żeby spuentować wątek tej rozmowy była to: Idea regulatywna. Drogowskaz ku któremu ludzie mają iść. Ale wcale to nie był cel.

**– Ten cel był najciekawszy. Jaki był?**

– Zawsze inny. Definiowany doraźnie. Zdobyć władzę. I utrzymać władzę.

**– Klasyczna wymiana elit.**

– Dokładnie tak. Wróćmy do początku tej rozmowy. Pewne wydawnictwo zleciło mi artykuł, bo się teraz rozmowa toczy na ulicach i dobrze by było, żeby pan filozof powiedział: O co chodzi? Papieżem współczesnej demokracji jest jeden człowiek. Oczywiście filozof. Karl Raimund Popper. Notabene: W naszym socjalizmie wszystkie jego książki były na indeksie. Nie istniały. Zaczął jako logik. Logik der Forschung, Objective Knowledge, a potem zaczął pisać o społeczeństwie i napisał

jedną ze swych sztandarowych prac The Open Society, które było absolutnie tępione przez komunę. I teraz się zbliżamy do sedna. On pisał tak: Demokracja dzisiaj to jest takie państwo, które jest zorganizowane w sposób następujący: Ludzi się wybiera, ale to nie jest istotą sprawy. Istotą jest to, że istnieją pewne instytucje, które z definicji są nieobalalne, ale na ich terenie toczy się walka polityczna. Taką instytucją jest np. Parlament Angielski. Mogą się kłócić. Przychodzą, odchodzą. Uchwalają, nie uchwalają. Ale nikomu nie przyszło do głowy, żeby obalić sam parlament. To jest istotą demokracji współczesnej. Istnieją pewne instytucje, które z definicji, umowy nie pisanej, które są nie do obalenia i na ich terenie odbywa się spór, walka polityczna przedstawicieli ludu. On oczywiście dalej uszczegóławia, że instytucje które artykułują interes rządzonych to są partie polityczne. To są instytucje, które artykułują wolę ludzi. Ludzie się do nich zapisują, albo na nie głosują. My na zachodzie przyjęliśmy ten model popperowski. Tylko że on dzisiaj jest już nie wystarczający.

#### **– Dlaczego?**

– Po pierwsze; okazało się, że elity polityczne, które rzekomo sprawują władzę w imieniu ludzi same się odtwarzają i bardzo często bronią własnych interesów, a nie tych, którzy ich wybrali. One się reprodukują w granicach własnej klasy.

#### **– Klasyczny model arystokracji.**

– Z wyjątkiem tego, że nie ma wspólnoty krwi. Dalej; zmieniło się pojęcie partii politycznej. Zgodnie z definicją Popperowską, były pasami transmisyjnymi między ludźmi, a władzą. Okazało się, że bardziej przypominają strategię oblężonej twierdzy.

**– O ile w zawodzie sędziowskim można zrobić aplikację bez więzów krwi, to w środowisku notariuszy i adwokatów musisz być dzieckiem jednego z nich, żeby pozwolili ci na aplikację. To czym się to różni od arystokracji?**

– Dużo analogii jest. Raczej jest to parasol ochronny do czegoś czego my nie potrafimy nazwać. Wytworzyły się pewne organizmy społeczne, których nie potrafimy nazwać.

– **Kukiz nazywa to: klany.**

– Może?

– **Polega to na zaufaniu?**

– Eufemizmu [1] używasz. Nie tylko zaufanie, ale ludzie w tych samych partiach są zakładnikami samych siebie. Inny kolega wie tyle o mnie, a ja tyle o nim, że lepiej się trzymajmy razem, żeby jakoś ocalić się.

– **Szantaż.**

– Nie tylko. Gra informacją.

– **Są takie zdobycze demokracji...**

– Na przykład?

– **Wolność słowa, wolność wyznania, manifestacja seksualności.**

– Tutaj bym użył starego określenia jezuickiego: tantum quantum, o tyle o ile. O tyle wolność słowa może być uzasadniona o ile nie zagrazi strukturze państwa, o tyle możemy mówić o wolności seksualnej o ile nie naruszy to struktury, itd. To jest taka figura myślowa cały czas. Wielkie słowa. Demokracja to pojęcie, które jest puste. Tak bardzo jest rozszerzony zakres, że jest bardzo nikła treść.

– **To porozmawiajmy na przykładzie: Ci którzy bronili Trybunału Konstytucyjnego to bronili tej instytucji, a ci którzy chcieli to rozwalić to mówili, że to jest klan.**

– Wiele państw funkcjonuje bez trybunałów. To nie jest rzecz konieczna do funkcjonowania państwa. W naszych warunkach ta instytucja jest przedmiotem walki politycznej. Polega to na tym, że jedna partia zastawia pułapkę na drugą, a ta druga w

nią wpada i wchodzi. Ale to nie jest popperowska instytucja, która jest nieobalalna. Wprost przeciwnie. To nie może być przedmiot gry politycznej.

**– Gdzie nastąpiło pęknięcie?**

– Elity się reprodukuja we własnych szeregach, straciły kontakt z wyborcami. Polega to również na tym, że się wysuwa kandydatów, których nie wysuwają ludzie tylko elity i tu jest przekłamanie.

**– To się stało takie: „celebryckie”.**

– Tak to jest ważne. U Poppera jest takie założenie, że nie można uprawiać polityki personalnie. Nie mogę odbierać ataku na siebie. Jestem zdepersonalizowany odbieram atak jako atak na moich wyborców. Ten model nie ma nic wspólnego dzisiaj z rzeczywistością.

**– W Anglii elity chciały zostać w UE, ludzie nie chcieli, elity powiedziały: Trudno, taka wola, wychodzimy.**

– Wielkich kwantyfikatorów [2] nie możemy używać przy tym słowie. W tym jednym przypadku wspaniale się zachowała May. To jest prawda. To jest siła systemu anglosaskiego. Ale jeżeli użyjemy teorii McLuhana to już nie jest nawet jedna wioska...

**– Co za chwilę zastąpi partie polityczne?**

– Nie będzie partii politycznych. Będzie system zarządzania. Coś, co jeszcze Popper nazywał inżynierią społeczną.

**– To już jest.**

– Tak.

**– Będziemy żyli w firmie?**

– Tak. Ale wszyscy będą bezpieczni. Będą mieli co jeść.

**– Będzie taki Donald Trump. Przyjdzie gościu z biznesu...**

– Nie. Trump to jest inna historia. To będzie zarządzanie masą, które nie koniecznie powodowane jest jakimiś wartościami, a już na pewno nie wartościami politycznymi. Wszyscy będą bezpieczni, będą mieli jedzenie, będą się reprodukować w swoich granicach, oczywiście muszą pracować i to wszystko.

– **Czeka nas coś takiego jak Chiny?**

– To nie jest dobre porównanie. Wartości polityczne na razie błędna, ale staną się bezużyteczne.

– **Czeka nas konsumpcjonizm? Będziemy mieli dyrektora, menadżera?**

– Ciągłe używasz pojęć ze starej epoki. Chodzi o to żebyś miał żonę, dziecko, miał co im dać jeść i bezpiecznie wychodzić na ulice. Już jest powołany system.

– **Rząd światowy? To czemu jeszcze go nie ma skoro już jest powołany?**

– Zawsze tak jest w historii, że trzeba ludzi nauczyć pewnych rzeczy. To już jest. Są tylko bariery. Inżynieria społeczna daleko wyprzedziła materiał, którym ma zarządzać. To jest już tylko kwestia tych ludzi.

– **Jesteśmy przygotowywani do Rządu Światowego który już jest gotowy?**

– Z tym Rządem Światowym to bym nie przesadzał, bo to pojęcie jest obciążone pewnymi znaczeniami. To nie o to chodzi jak się to będzie nazywać i czy to jest spisek czy nie. W imię wygody materiał ludzki tak będzie zarządzany. Możliwości są od dawna tylko jest problem z ludźmi. Jeszcze nie są gotowi.

– **Będziemy mieć raj na ziemi.**

– Tak, to jakoś będzie zdefiniowane.



**– Ale naprawdę będzie fajnie?**

– Dla mnie będzie strasznie. Tacy ludzie jak ja nie będą mogli istnieć w tym świecie.

**– Dlaczego nie będzie dla Ciebie miejsca?**

– Dla ciebie również nie będzie jako artysty.

**– Dlaczego?**

– Bo ci ludzie zawsze byli kreatywni i dążyli do zmiany i są z punktu widzenia systemu niebezpieczni. Należą do kategorii anomalia.

**– W nowym systemie nie będzie miejsca dla artystów i filozofów?**

– Absolutnie. Nie będzie.

**– Ale w każdym systemie było dla nich miejsce.**

– No ale zobacz co się dzieje teraz ze sztuką.

**– Praktycznie padła.**

– No widzisz. Tego typu zawody, które polegają na tym co jeszcze dzisiaj nazywamy pracą twórczą, które polegają na produkcji artefaktów, jedynych i niepowtarzalnych. To są zawody wymierające. Ci ludzie będą niepotrzebni. Będą postrzegani jako anomalia. O tyle będą tolerowani, o ile będą potrafili jakoś uzasadnić istnienie struktur. Już od dawna to pojęcie anomalii funkcjonuje w socjologii.

**– To filmy futurystyczne które oglądam od 30 lat (z przymrużeniem oka) stają się rzeczywistością?**

– Tak.

**– Skąd ci reżyserzy to wiedzieli?**

– Bo jeszcze są wolni i jeszcze coś czują. To jest cudowna

rzecz którą ty pielęgnujesz robiąc miedzioryt, ja pisząc książki.

**- Te filmy były ostrzeżeniem?**

- Dzisiaj technologia nie jest już scenice-fiction. Jest bariera mentalna żeby wprowadzić metodę komunikacji z urządzeniami nie tylko za pomocą głosu, ale myśli. Już można by było wysyłać emaile za pomocą myśli. Technologia już jest. Do tego dochodzą technologie które mogą tworzyć podwójną rzeczywistość. Okulary które robią ci nakładkę na wszystko co widzisz. Patrzysz na budynek wyświetla ci się struktura tego co tam się dzieje...

**- Mój klient chciał te okulary wprowadzać na rynek.**

- ...ale to jest niebezpieczne, bo żyjesz w dwóch rzeczywistościach. Prawdziwej i zdublowanej. A poza tym. Jeżeli będziemy się komunikowali z urządzeniem za pomocą myśli to: Co jeśli jest komunikacja odwrotna? Co jeśli wyślę wszystko? Wszystkie moje myśli i uczucia...

**- Lem takie rzeczy pisał.**

- Ale to co ja mówię to już nie jest literatura. Ludzi trzeba wyedukować do rządów, które nie są demokracją, nie są arystokracją, nie są nawet rządami. Nie wiem czym są?

**- Firmą.**

- Dobrą organizacją. Bezpieczną, zdrową, a nawet szczęśliwą.

**- To czemu, nie ma tu miejsca dla nas?**

- Bo takie rozmowy jak tu odbywamy nie powinny się odbyć. One neglizują taki system... Bo przez artystów i filozofów ludzie dowiadawali się - kim są. A teraz to zagrozi stabilności systemu.

**- Ale czemu to ma być złe?**

– To nie będzie, ani dobre, ani złe, bo tych pojęć już nie będzie.

– **To może wejdziemy na wyższy poziom dzięki któremu będziemy mogli się kontaktować z innymi cywilizacjami?**

– Żaden poziom. Czy owca na łące się komunikuje i mówi, że jest szczęśliwa na tej łące, a nie na reglu górnym? Ona się pasie i jest jej dobrze. Taki będzie stan świadomości ludzi.

– **Nie wejdziemy na wyższy poziom?**

– Nie, bo nie będzie takiego oka które będzie mogło pokazać: Kim jesteśmy.

– **Kto ten system montuje?**

– No nie Vader, bo to nie jest personalnie.

– **Z czego się on robi?**

– Z potrzeby. Tak się świat rozwija. Ginę słowa. Wszystkie słowa giną, np. przyjaciel. Wszyscy teraz są przyjaciółmi.

– **Ale skończy się cierpienie.**

– No właśnie. Jesteś dobrym kandydatem.

– **Podpuszczam cię.**

– Cierpienie jest potrzebne.

– **Kiedy to nastąpi? Miesiące, lata, dekady?**

– Dynamika tych zmian już dawno wyprzedziła dynamikę zmian którą się mierzyło w postępie geometrycznym. Ja myślę, że ten problem będzie dla twojego dziecka już bardzo oczywisty. W ciągu jednego pokolenia.

– **Ludzie się już buntują. Nastąpi zatrzymanie.**

– To jest niemożliwe.

**– Dlaczego jesteś pesymistą?**

– Nie widzę nadziei.

**– Moi uczniowie nie zatrzymają?**

– Mogą mówić, ale zrobić nic nie mogą.

**– Rozwalą to.**

– Wierzysz w nich. Zazdroszczę ci.

**– Czemu jesteś pesymistą?**

– Bo nie chcę być kafelkiem na idealnej planecie. Lem, którego przywołałeś...

**– Dobrze straszysz, po to żeby ktoś to zablokował?**

– Tak jest.

**– Kto?**

– Heidegger po 50 latach milczenia, dobrowolnego. Po ucieczce w góry, itd... Jakiś dziennikarz ze „Spiegela”, notabene, pojechał do tej chatki Tot-nauberg zrobić wywiad z dziadkiem. Ten wywiad miał bardzo znamienity tytuł: Tylko Bóg nas może uratować.

**– Ludzie się nie zgodzą na taki świat.**

– Nikt ich nie będzie o to pytał. A poza tym oni w to wejdą sami z siebie.

**– Nie będzie sztuki?**

– Jakaś forma twórczości, jakieś odblokowanie będzie istniało.

**– Jest już coś takiego. To jest mocno pozbawione wartościowania.**

– Właśnie! Nie może być wartościowania!

– To nie może nastąpić. Zobacz ile jest filmów które przed tym ostrzegają. Za nimi nawet stoją ogromne pieniądze. Ktoś te filmy produkuje.

– Ludzi trzeba oswajać. Wypuszcza się coś, co wydaje się rzeczą absurdalną tylko po to żeby oswoić z tematem.

– Max Kolonko twierdzi, że filmy z lat 1970-80 o satanizmie były tylko po to żeby oswoić z diabłem. Ostatni film Polańskiego o diable już był słaby. Może zmienił naszą świadomość i już nie działa?

– To są obiektywne procesy. Z mocy pewnej konieczności. One nie są zależne od Polańskiego, czy od Lerchera. Trochę wywołują temat, ale te byty zaczynają nimi władać.

– Z czego? Z przeludnienia? Z technologii?

– Nie wiem.

– Z rozwoju nauki, szybszej wymiany informacji?

– To na pewno.

– Nie uratujemy się sami? Zobacz jest UE, taka właśnie organizacja. A ktoś się buntuje przeciw niej.

– Już jej nie ma. Bo była oparta na pomyśle ściśle politycznym, a nie inżynierii społecznej.

Z Bogusławem Jasińskim rozmawiał Maciej Lercher

Źródła: [Lercher.jg24.pl](http://Lercher.jg24.pl), WolneMedia.net

## **PRZYPISY**

[1] Eufemizm – (z gr. εὐφημισμός – euphēmismós, od eu dobrze i phemi mówić) – wyraz lub peryfraza zastępująca słowo lub zwrot, które ze względu na tabu kulturowe czy religijne, na zabobon, na cenzurę lub autocenzurę (polityczną lub obyczajową), czy też na normy towarzyskie, pruderię, współczucie (empatia), poprawność. [Wiki] Parafraza – jakiejś

wypowiedzi, w szczególności utworu literackiego lub muzycznego, to ich swobodne przetworzenie zachowujące związek z oryginałem, a także wynik tej czynności, czyli nowa wypowiedź powstała w taki sposób. Peryfrazą – natomiast to figura stylistyczna – wyrażenie eufemistyczne lub ornamentacyjne użyte w miejscu innego, np. pożegnać się z życiem zamiast umrzeć lub król zwierząt zamiast lew. [Miroslaw Bańko pwn.pl]

[2] Kwantyfikator – termin przyjęty w matematyce i logice matematycznej na oznaczenie zwrotów: dla każdego, istnieje takie i im pokrewnych, a także odpowiadającym im symbolom wiążącym zmienne w formułach. Są podstawowym elementem w rozwoju logiki pierwszego rzędu. Kwantyfikatory odgrywają ważną rolę w formułowaniu twierdzeń i definicji matematycznych. [Wiki]